700
o tyle proc. w ciągu trzech lat wzrosło zatrudnienie w Głównym Inspektoracie Transportu Drogowego.
WIĘCEJ » STRONA 8

TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ Solidarność

Nr 28
2013
KATOWICE
25-31.07.2013

Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność
Tygodnik bezpłatny
ISSN 1732-3940
www.solidarnosckatowice.pl

Grażyna Ancyparowicz: Kryzys finansów państwa prędzej czy później wybuchnie i to ze straszną siłą.
» STRONA 3

Zdzisław Goliszewski: Na każde 10 zł wydane na remont starych Leopardów, tylko złotówka zostanie w Polsce.
» STRONA 4

Co najmniej cztery dni będzie trwała akcja protestacyjna zapowiedziana przez trzy największe centrale związkowe: Solidarność, OPZZ i Forum Związków Zawodowych. **Protest rozpocznie się 11 września w Warszawie.**

To odpowiedź na arogancję władzy

Pierwszy dzień akcji protestacyjnej będzie dniem branżowym. Pikiety zorganizowane zostaną pod poszczególnymi ministerstwami. Natomiast 14 września w stolicy odbędzie się potężna demonstracja. Przewodniczący śląsko-dąbrowskiej Solidarności Dominik Kolorz podkreśla, że ogólnopolski protest będzie odpowiedzią społeczeństwa na arogancję władzy i nieudolność w rozwiązywaniu najważniejszych problemów. – Bezrobocie wśród ludzi młodych przekroczyło już 27 proc. Gdyby wszyscy młodzi wrócili z zagranicy, to bezrobocie w tej grupie sięgnęłoby 65 proc. – mówi Dominik Kolorz. Zwraca uwagę, że rząd Donalda Tuska mija się z prawdą na temat sytuacji gospodarczej, która tak naprawdę jest coraz trudniejsza. Według prognoz GUS wzrost PKB za drugi kwartał może być bliski zeru, a nawet ujemny. Od wielu miesięcy utrzymuje się wysokie bezrobocie i niski popyt wewnętrzny. – Jedyne co jeszcze popycha gospodarkę, to eksport, ale to nie wystarczy – dodaje Kolorz.

Dlatego, jak zaznacza przewodniczący Solidarności Piotr Duda, do protestu powinny przyłączać się wszystkie środowiska, które mają dosyć bierności obecnej władzy lub czują się przez nią oszukane. – Akcję organizują trzy centrale związkowe, ale nie mamy nic przeciwko temu, żeby dołączały inne grupy – mówi Piotr Duda.

Referendum ogólnokrajowe

Zdaniem związkowców chociaż partia rządząca ma w swojej nazwie przymiotnik „obywatelska”, to jest ona oderwana od rzeczywistości i problemów zwykłych ludzi. – Przykładem może być ostatnia konwencja PO w Chorzowie, podczas której członkowie tej partii odgrodzili się kordonem policji. To wyglądało tak, jakby się bali obywateli – mówi Dominik Kolorz.

A obywateli, których władza się boi, najlepiej nie dopuścić do głosu. Dlatego też, jednym z celów wrześniowego protestu, jest zwiększenie wpływu Polaków na najważniejsze sprawy. Chodzi o zmianę ustawy o referendum ogólnokrajowym. Obecnie, nawet jeżeli pod wnioskiem o zorganizowanie takiego referendum podpisze się 500 tys. osób, tak jak wymaga tego ustawa, to wniosek może zostać odrzucony przez posłów już w pierwszym czytaniu.

Tak się właśnie stało w zeszłym roku, kiedy posłowie nie zgodzili się na referendum w sprawie ustawy emerytalnej, mimo że wniosek w tej sprawie poparło ponad 2,5 mln Polaków. – Referendum ogólnokrajowe, to jest bat na każdą władzę. Każdemu, kto by w kraju nie rządził, Polacy w każdej chwili powinni mieć prawo powiedzieć, że postępuje źle i nie ma racji – dodaje Dominik Kolorz. Jego zdaniem jeżeli dojdzie do zmiany ustawy o referendum ogólnkrajowym, trzeba będzie zapytać Polaków, co sądzą o wydłużeniu wieku emerytalnego lub czy chcieliby zmiany ordynacji wyborczej.

Foto: TŚD

Do wrześniowego protestu powinni dołączyć wszyscy, którzy mają dosyć bierności obecnej władzy

Pracownik – niewolnik

Liderzy największych central związkowych podkreślają, że do ogólnopolskiego protestu by nie doszło, gdyby rząd wycofał się z niekorzystnych zmian w Kodeksie pracy. Kilka tygodni temu parlament uchwalił nowelizację prawa pracy, wprowadzającą 12-miesięczy okres rozliczeniowy czasu pracy. – Te zmiany pozwalają pracodawcom na zrobienie z pracowników niewolników – zaznacza Dominik Kolorz. Jeżeli firma będzie miała zamówienia, to pracodawca będzie mógł zlecić załodze pracę przez dwanaście godzin dziennie, również w weekendy. Natomiast, gdy zamówienia spadną, to ludzie będą pracowali przez cztery godziny dziennie za pół wypłaty. Zmiany w czasie pracy najłatwiej będzie wprowadzić w tych firmach, w których nie działają związki zawodowe. Tam, gdzie związki są, będą musiały wyrazić na nie zgodę.

Miejsca pracy

Wciąż aktualne są również wszystkie postulaty zgłoszone przez Solidarność już wiele miesięcy temu. Chodzi m.in. o wprowadzenie systemu rekompensat dla przedsiębiorstw objętych skutkami pakietu klimatyczno-energetycznego, ograniczenie stosowania umów śmieciowych czy naprawę służby zdrowia poprzez likwidację NFZ. – Te postulaty są bardzo ważne dla każdego z nas, dotyczą naszych miejsc pracy i warunków życia – dodaje Dominik Kolorz.

Zapowiedziom protestów towarzyszy atak polityków i części mediów na związki zawodowe. – Historia już wiele razy pokazała, że jak władza kogoś się boi, to za wszelką cenę stara się go zdyskredytować – mówi przewodniczący śląsko-dąbrowskiej „S” i zaznacza, że to właśnie organizacje związkowe, a nie rządzący, starają się pomagać zwykłym ludziom. Przykładem może być walka z umowami śmieciowymi, czy przewiwstawianie się niekorzystnym zmianom w prawie pracy.

AGNIESZKA KONIECZNY

Reklama

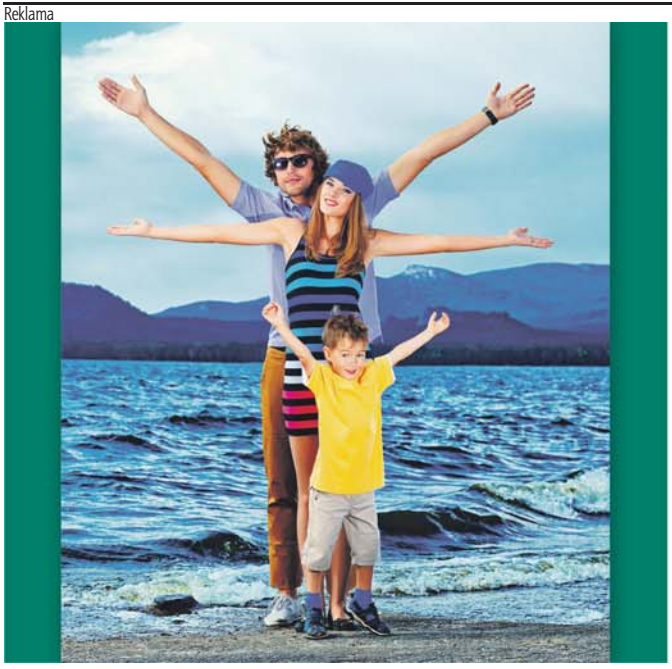

KASY KREDYTOWE SKOK
SKOK Śląsk
POŻYCZKA WAKACYJNA
ZREALIZUJ MARZENIA ZE SKOK “ŚLĄSK”

Infolinia 801 603 303
Katowice, ul. Kościuszki 17
tel. 32 608 14 00
Świętochłowice, ul. Katowicka 27
tel. 32 246 09 90
Chorzów, ul. Faski 2
tel. 32 241 65 77
www.skok.slask.pl

LICZBA tygodnia

110,8 mln zł

tyle wyniosła kwota zaległych wynagrodzeń i innych świadczeń niewypłaconych pracownikom w pierwszym półroczu 2013 roku – ustalili inspektorzy Państwowej Inspekcji Pracy. To o 17 proc. więcej niż w tym samym okresie ubiegłego roku.
Od stycznie do lipca PIP przeprowadziła 45 tys. kontroli w ponad 39 tys. zakładów pracy. Zaległości w wypłacie wynagrodzeń stwierdzono w 1730 firmach. Pensji i innych świadczeń nie otrzymało aż 61,9 tys. pracowników, czyli o 30 proc. więcej niż przed rokiem.
W wyniku kontroli inspektorzy PIP nałożyli na pracodawców 3 tys. mandatów. Złożyli też 799 wniosków o ukaranie pracodawców w sądach pracy.

WIEŚCI z KK

Przyłączą się do protestu

» **NSZZ SOLIDARNOŚĆ ROLNIKÓW INDYWIDUALNYCH** przyłączy się do wrześniowych akcji protestacyjnych. W czwartek 18 lipca przedstawiciele rolniczej „S" spotkali się w Warszawie z prezydium Sztabu Protestacyjnego.
– Chcielibyśmy aktywnie włączyć się w protest – zadeklarował Jerzy Chróścikowski, przewodniczący NSZZ RI Solidarność. – Wielokrotnie podnosiliśmy, że związki rolnicze są pomijane przy rozmowach w Komisji Trójstronnej oraz w Wojewódzkich Komisjach Dialogu Społecznego. Mamy też swoje postulaty, dotyczące m.in. gospodarstw rodzinnych, obrotu ziemią czy systemu ubezpieczeń, które chcielibyśmy dołączyć – dodał.
Przewodniczący KK Piotr Duda zapewniał, że podczas wrześniowych protestów każda z grup uczestniczących w akcji będzie miała okazję zwrócić uwagę na swoje problemy. – Już wcześniej nas wspieraliście, więc z pewnością będzie się nam dobrze współpracowało – powiedział Duda.
Mieczysław Jurek, szef ZR Pomorza Zachodniego podkreślił, że w Szczecinie współpraca z rolnikami indywidualnymi układa się bardzo dobrze, a wiele postulatów pokrywa się z solidarnościowymi. Podczas spotkania ustalono również, że reprezentanci NSZZ RI Solidarność wejdą w skład ścisłego sztabu akcji.

Oburzeni słowami marszałka

» **SŁOWA MARSZAŁKA SENATU RP** Bogdana Borusewicza, który w wywiadzie dla „Rzeczpospolitej" stwierdził, że przewodniczący NSZZ Solidarność Piotr Duda w czasie stanu wojennego był po drugiej stronie, ochraniając z dywizją powietrzno-desantową radio i telewizję, wywołały oburzenie wśród działaczy Solidarności. – Gdy rozważymy już, kto i kiedy jest po czyjej stronie – wypada nam stwierdzić z całą pewnością, że dziś ani Pan nie jest po stronie członków Solidarności, ani my nie chcemy być po stronie ludzi, którzy swymi słowami, swoją działalnością obrażają idee Sierpnia 1980 roku – napisali w oświadczeniu członkowie Solidarności ze Stoczni Gdańskiej. Związkowcy podkreślili, że to nie Solidarność, jak zasugerował Borusewicz, się zmieniła. – To Pan zapomniał o 21 postulatach Solidarności do dziś wiszących nad bramą stoczni. To Pan, jako czołowy działacz rządzącej PO przyczynia się do podejmowania decyzji zaprzeczających ideom Sierpnia – podkreślili związkowcy. I zarzucili Borusewiczowi, że jest odpowiedzialny za pogarszanie się warunków bytowych ludzi i działania zmierzające do ograniczenia działalności, a może nawet likwidacji związków zawodowych.
Wypowiedź Borusewicza skrytykowali również m.in. Krzystof Dośla, przewodniczący Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ Solidarność i Waldemar Bartosz, lider świętokrzyskiej „S" internowany w stanie wojennym.
Do wypowiedzi marszałka odniósł się też Piotr Duda. W wywiadzie udzielonym Tygodnikowi Solidarność szef „S" powiedział, że słowa Borusewicza to nikczemność w stosunku do tych wszystkich, którzy na początku lat 80-tych, jako młodzi chłopcy byli wcielani do zasadniczej służby wojskowej. – Dla mnie w tamtym czasie Bogdan Borusewicz był bardzo ważną postacią. A sprawą smutną i chichotem historii właśnie jest to, że teraz razem z OPZZ i Forum ZZ musimy przeciwstawiać się takim osobom jak Borusewicz – podkreślił Piotr Duda.

DIKK, AK

CZTERY pytania

Piotr Kaczmarczyk, wiceprzewodniczący Regionalnej Sekcji Pracowników Stacji Sanitarno-Epidemiologicznych NSZZ Solidarność

Te cięcia sparaliżują inspekcję sanitarną

Jak Solidarność w inspekcjach sanitarnych przyjęła ustną decyzję wojewody śląskiego o potrzebie wygospodarowania do końca roku 67,5 mln zł z budżetów zespolonej administracji i straży, w tym również z budżetu Wojewódzkiej Państwowej Inspekcji Sanitarnej?

– Dla mnie ustne decyzje, zwłaszcza dotyczące finansów, są niezgodne z prawem. Wojewoda śląski wydał ją właśnie w taki sposób, w odróżnieniu od pozostałych wojewodów w całym kraju, którzy przekazali ją w formie pisemnej. Zgodnie z jego decyzją roczny budżet rzeczowy i płacowy WPIS ma zostać okrojony o 2 mln zł.

Realne jest wygospodarowanie tej kwoty?

– Zaoszczędzić trzeba mieć z czego, a nie od dziś wiadomo, że inspekcja jest bardzo biedna. Wystarczy, że sama wypracowuje aż 75 proc. środków na swoją działalność, a państwo finansuje ją tylko w 25 proc. Mimo wielu naszych monitów wciąż nie możemy liczyć na zwiększenie tej dotacji. Dla nas nakaz oszczędności rzędu 2 mln zł

Oszczędności rzędu 2 mln zł oznaczają zapaść finansową.

oznacza finansową zapaść. Świadczy też dobitnie o totalnej degradacji państwa. A prawda jest taka, że jeśli do końca roku nie otrzymamy pieniędzy z budżetu, to dojdzie do nieuchronnego paraliżu inspekcji.

Jakie będą jego skutki społeczne ?

– Brak pieniędzy spowoduje brak zadań dla pracowników, a to na pewno skutkować będzie ich zwolnieniami. Przewidujemy, że zmniejszone zostaną też i tak żenująco niskie pensje w sanepidach, do których pracodawcy często muszą dopłacać pracownikom, tak by osiągnęli poziom płacy minimalnej. Wojewoda zapewnia, że ograniczenie naszego budżetu nie pociągnie za sobą skutków społecznych, ale w ubiegłym tygodniu podczas spotkania z Wojewódzkim Inspektorem Sanitarnym wspomniał o możliwości przeprowadzenia w sanepidach zwolnień grupowych. Ale wtedy pracownikom będą się należały odprawy. Wojewoda musiałby więc do tych zwolnień dopłacać, bo ich wysokość przekroczyłaby kwotę oszczędności poczynionych kosztem sanepidów.

Nietrudno przewidzieć, jakimi konsekwencjami zdrowotnymi skutkować może zmniejszenie dotychczasowego nadzoru sanitarnego.

– Wtedy czynniki patogenne mogą występować w różnych rejonach województwa, a my nie będziemy mieli możliwości ich zwalczyć. Nie będzie środków ani na ich likwidację, ani na zabezpieczenie, ani też na jakąkolwiek kwarantannę. To ogromne zagrożenie dla zdrowia publicznego. Do tej pory inspekcja sanitarna była ostatnią instytucją stojącą na jego straży. Teraz okazuje się, że polski rząd w ogóle nie jest zainteresowany stanem zdrowia społeczeństwa.

BG

CHODZI O TO zwłaszcza...

Odkąd pamiętam w Polsce był kryzys. Urodziłem się w złotych czasach Gierka, ale pamiętam schyłek jego rządów. A konkretnie kiść zielonych bananów dojrzewających na kuchennym parapecie. Kolejne banany jadłem już za późnego Jaruzelskiego. Pamiętam polską biedę lat 80-tych i biedę związaną z tzw. transformacją gospodarczą po 1989 roku. Tyle że nie była to już wspólna bieda, ale sprywatyzowana. Kolejne polskie kryzysy nie dotykały już ogółu, ale poszczególne grupy społeczne, najczęściej te najsłabsze i najbiedniejsze. Generalnie widoczne były symptomy poprawy i rozwoju, ale mało kto się przejmował tym, jakim to dzieje się kosztem i czyim kosztem.

Na przełomie wieków pracodawcy marne pensje polskich pracowników tłumaczyli kryzysem związanym z pęknięciem tzw. bańki internetowej w Stanach Zjednoczonych. Potem był kryzys w bankowości, kryzysy naftowe, bańka nieruchomości w Stanach. Nieustannie wbijano Polakom do głowy, że Polska to już część światowej gospodarki, w związku z czym załamanie gospodarcze w Pierdziszewie Wielkim w Tanzanii, a nawet w Pierdziszewie Małym na Grenlandii ma wpływ na nadwiślańską gospodarkę. Nieustannie słyszeliśmy o niskiej wydajności i rzekomo wysokich kosztach pracy. Odkąd nastała pełopartia słyszymy o kolejnych falach kryzysu w krajach UE, które powodują, że mimo iż mieszkamy i pracujemy na zielonej wyspie, to zarabiamy kilkakrotnie mniej niż mieszkańcy krajów, w których ten kryzys podobno szaleje.

Krótko mówiąc, raz mamy mniejszy kryzys, raz większy, ale nigdy nie jest normalnie. Nie wiem jak wy, ale ja mam tego serdecznie dość. I śmiem twierdzić, że zasadniczą przyczyną tego stanu rzeczy jest panujący w Polsce oligarchiczny system władzy, promujący cwanych, bezczelnych chytrusów, którzy bez skrupułów doją

Foto: fabrykamemow.pl

Chciałbym żyć w kraju, w którym ludziom uczciwym żyje się dobrze, a cwanych chytrusów bezwzględnie się karze.

zwykłych ludzi. Tak było w peerelu i tak jest teraz. Wyśmiewano się bezmyślnie z Kaczafiego, który mówił o układzie jako praprzyczynie tego, że w Polsce żyje się źle. Miał rację, choć niezbyt precyzyjne to sformułował. Znam prostszą formułę. Wyśpiewuje ją zespół Strachy na Lachy słowami:„Żyję w kraju, w którym każdy chce mnie zrobić w ch...".

Polski establishment polityczny i finansowy ma mentalność pana Mietka handlującego używanymi samochodami z zagranicy. Działa w identyczny sposób. Grunt to wcisnąć klientowi poklejony szpachlą złom, a że to auto po paru kilometrach się rozwali, to już pan Mietek ma gdzieś. Chodzi mu tylko o to, żeby się szybko i dużo nachapać. I mocno trzymać tego koryta.

Chciałbym żyć w kraju, w którym ludziom uczciwym żyje się dobrze, a cwanych chytrusów traktuje z ostracyzmem i karze bezwzględnie. Jednym z pierwszych kroków na drodze do spełnienia tego marzenia jest zmuszenie władzy, aby przestała pogardzać zwykłym człowiekiem, aby nabrała do niego respektu. Tego nie da się zrobić po dobroci. Do tego jest potrzebny bat. Takim batem jest możliwość zwołania referendum, swego rodzaju społecznego sądu, który w każdej chwili może zrzucić ze stołka nawet najmocniej przyspawanego zjadacza powszednich i świątecznych owoców władzy. Oszuści i kłamcy, przemądre panie, przemądrzy panowie, drogi jak cholera establishmencie polityczny! Idziemy po was.

JEDEN Z DRUGĄ:)

Z prof. Grażyną Ancyparowicz, ekonomistką, wykładowcą Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie
rozmawia Łukasz Karczmarzyk.

Byle doczołgać się do wyborów

W zeszłym tygodniu premier poinformował, że wpływy z podatków do budżetu państwa są niższe od założonych w ustawie budżetowej o 24 mld zł. Skąd tak wielka dziura w państwowej kasie?

– W ubiegłym roku mieliśmy bardzo podobną sytuację. W maju zaawansowanie założonego w budżecie deficytu było bardzo duże, ale minister Rostowski zdołał w kolejnych miesiącach utrzymać ten deficyt w ryzach. Wprawdzie ponieśliśmy jako społeczeństwo ogromne koszty tych oszczędności, ale budżet udało się domknąć. Prawdopodobnie w tym roku minister liczył, że od drugiego kwartału popyt wewnętrzny wzrośnie, a wraz z nim wpływy z podatków. Tak się jednak nie stało.

Foto: Tygodnik Solidarność

Kryzys finansów państwa **prędzej czy później wybuchnie i to ze straszną siłą.**

Czy niski poziom konsumpcji to główna przyczyna spadku dochodów budżetowych?

– Obecnie 80 proc. wpływów do budżetu państwa to podatki bezpośrednio i pośrednio obciążające konsumpcję. Im wyższe są wydatki polskich rodzin na konsumpcję, tym lepiej dla budżetu. Jednak od 3 lat wynagrodzenia w naszym kraju w zasadzie stoją w miejscu. Polacy są w stanie przeznaczyć coraz mniej pieniędzy na zakup towarów i usług, więc wpływy z podatków maleją. Kolejna sprawa to rozpowszechnienie umów śmieciowych, które przekłada się na obniżenie i tak bardzo niewielkich wynagrodzeń i spadek zdolności kredytowej. Cały wzrost gospodarki, który obecnie notujemy, zawdzięczamy eksportowi. Jednak eksport jest zwolniony z podatku VAT, a więc budżet na nim nie korzysta. Jeżeli sprzedaż polskich towarów za granicę nie zostanie wsparta solidnym popytem wewnętrznym, niedobór w państwowej kasie będzie nadal się powiększał.

Jak w tym kontekście ocenić forsowaną przez koalicję rządzącą niekorzystną dla pracowników nowelizację Kodeksu pracy. Wydłużenie okresów rozliczeniowych i elastyczny czas pracy na pewno nie przyczynią się do wzrostu wynagrodzeń i popytu wewnętrznego...

– Ten rząd dba wyłącznie o interesy pracodawców kosztem pracowników. To jest niestety kontynuacja polityki uprawianej w naszym kraju od 1989 roku. Efekt tego jest taki, że ci którzy mają pracę, są skłonni zaakceptować wszelkie niekorzystne zmiany, żeby tylko tej pracy nie stracić. Chodzi o to, aby pracodawca mógł dyktować pracownikowi warunki i jak najszybciej gromadzić majątek, który w przypadku dużych korporacji jest potem transferowany za granicę. Przepisy prawa zostały de facto sprowadzone do ochrony interesów międzynarodowych podmiotów gospodarczych, które zdominowały zarówno nasz system finansowy, jak i realną gospodarkę. W Konstytucji mamy społeczną gospodarkę rynkową, a w rzeczywistości gospodarkę, w której nieliczna uprzywilejowana elita polskiej i zagranicznej kleptokracji bezwzględnie wyzyskuje pracowników.

Jak to? Przecież pracodawcy nieustannie narzekają na sztywne przepisy i wysokie koszty pracy...

– To absolutnie fałszywy dogmat, powtarzany w naszym kraju od 20 lat. Koszty pracy w Polsce stanowią ok. jednej trzeciej średniej Unii Europejskiej, a są oczywiście kraje w Europie Zachodniej, gdzie koszty te są ponad czterokrotnie wyższe niż w Polsce. Mówiąc o kosztach pracy, trzeba jednak odróżnić małe podmioty od wielkich korporacji. Dla niewielkich, rodzinnych firm koszty związane z zatrudnieniem pracowników stanowią rzeczywiście poważne obciążenie, często ponad siły. Dlatego te firmy powinny być traktowane przez państwo wedle innych reguł, także jeżeli chodzi o opodatkowanie.

Należałoby zróżnicować stawkę CIT?

– W UE średnia stawka podatku korporacyjnego wynosi 33 proc. U nas to tylko 19 proc. Dla mikrofirmy te 19 proc. to spory ciężar, ale dla wielkiego przedsiębiorstwa już niekoniecznie. Dodatkowo korporacje w Polsce cieszą się daleko idącymi preferencjami podatkowymi. Jeżeli rządzący myślą, że wyłącznie poprzez zwolnienia podatkowe dla zagranicznych inwestorów stworzą miejsca pracy i zapewnią budżetowi wpływy z podatków, to świadczy albo o ich niekompetencji albo o tym, że są pod wpływem różnego rodzaju lobbystów. Na początku transformacji podatek dochodowy od przedsiębiorstw stanowił 40 proc. wpływów budżetowych. Dzisiaj to zaledwie 9 proc.

Postępowanie rządu można porównać **do leczenia raka środkami na przeziębienie.**

Premier Donald Tusk informując na konferencji prasowej o konieczności nowelizacji budżetu zapowiedział, że to ostatni trudny rok dla polskiej gospodarki, a w 2014 roku sytuacja ma się poprawić. Co będzie, jeżeli ta prognoza się nie sprawdzi?

– Tak naprawdę to nie ma większego znaczenia, bo przyczyny zapaści w finansach publicznych nie mają natury koniunkturalnej, ale strukturalną. Innymi słowy, wbrew temu co starają się wmówić Polakom różni dworscy ekonomiści, dziura w budżecie państwa nie powstała wyłącznie w wyniku załamania światowej gospodarki, ale jest przede wszystkim skutkiem błędnej polityki gospodarczej prowadzonej w naszym kraju od początku transformacji. Co gorsza, na to nałożyły się fatalne skutki reformy emerytalnej. Większość długu publicznego, jaki powstał w ostatnich latach, to właśnie konsekwencje utworzenia OFE i transferu do tych funduszy gigantycznych pieniędzy. W efekcie na samą obsługę zadłużenia wydajemy kwotę równą łącznym wpływom z podatku PIT.

W takim razie doraźne nowelizowanie budżetu niewiele tutaj pomoże i w kolejnych latach czeka nas powtórka z rozrywki....

– Postępowanie rządu można porównać do leczenia raka środkami na przeziębienie. Im bliżej wyborów tym mniejsza szansa, że cokolwiek w tej sprawie się zmieni. Można być raczej pewnym, że w dalszym ciągu będziemy świadkami popisów kreatywnej księgowości w wykonaniu ministra finansów. Z jednej strony Jacek Rostowski musi stale pokazywać Brukseli, że panujemy nad deficytem i zmierzamy w kierunku jego obniżenia, a z drugiej nie może zastosować zbyt drastycznych cięć wydatków, żeby nie utracić resztek popularności i nie przegrać kolejnych wyborów w takim stylu, jak swego czasu przegrał Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Liczy się więc tylko perspektywa wyborcza?

– Rząd Donalda Tuska zrobi wszystko, żeby jakoś doczołgać się do wyborów. Tym co stanie się po 2015 roku nikt się nie przejmuje. W okresie przedwyborczym ten strukturalny kryzys finansów państwa będzie ukrywany przed społeczeństwem, ale prędzej czy później on wybuchnie i to ze straszną siłą.

Dominik Kolorz, przewodniczący śląsko-dąbrowskiej Solidarności:

Jesienią ubiegłego roku przedstawiając ustawę budżetową, rządzący zapewniali nas, że wszystko jest pod kontrolą, że Polska nadal jest zieloną wyspą na tle pogrążonej w kryzysie Europy. To samo powtarzali jeszcze kilka miesięcy temu. Dzisiaj okazuje się, że zwyczajnie kłamali. Co gorsza kłamią nadal mówiąc, że cięcia budżetowe zapowiadane na 8 mld zł nie dotkną zwykłych ludzi. To jest niestety niemożliwe i znaczna część Polaków na pewno boleśnie je odczuje. Już dzisiaj np. wiadomo, że oszczędności w resorcie obrony narodowej przełożą się na spadek zamówień w przemyśle zbrojeniowym. Jeżeli w tych zakładach będzie mniej pracy to ucierpią przede wszystkim ich pracownicy. Podobnie wygląda sytuacja w stacjach sanitarno-epidemiologicznych, którym również nakazano szukanie oszczędności, a dyrektorzy tych placówek zapowiedzieli pracownikom, że prawdopodobnie czekają ich zwolnienia z pracy.

Oprócz cięć w wydatkach nowelizacja budżetu ma zakładać zwiększenie deficytu o 16 mld zł. Pan premier mówi, że to konieczne, aby pobudzić popyt wewnętrzny, bez którego nie da się zbudować trwałego wzrostu gospodarczego. Problem jednak w tym, że ta ekipa nie ma w mojej ocenie pomysłu jak tego dokonać. Kiedy Solidarność przez kilka ostatnich lat przedstawiała kolejne pomysły na to jak sprawić, żeby w portfelach Polaków zostało więcej pieniędzy, które mogliby przeznaczyć na konsumpcję, byliśmy nazywani szaleńcami i ignorantami, którzy nie mają o niczym pojęcia. Teraz wychodzi na to, że mieliśmy rację.

dr Zbigniew Kuźmiuk, ekonomista z Politechniki Radomskiej, poseł PiS:

Zwiększenie deficytu budżetowego o kolejne 16 mld zł rząd uzasadnia potrzebą dodatkowej stymulacji gospodarki. Ale to przecież nie jest powiększenie wydatków na inwestycje, tylko zmiana sposobu finansowania wydatków już zaplanowanych w budżecie. Powiększenie dziury budżetowej w oczywisty sposób przełoży się na wzrost deficytu całego sektora finansów publicznych, a w konsekwencji również długu publicznego. A ten według danych Eurostatu w pierwszym kwartale wyniósł aż 57,3 proc. w relacji do PKB, a więc 920 mld zł.

Wygląda na to, że minister finansów utracił kontrolę nad systemem podatkowym. Nie można się przecież pomylić przy szacowaniu wysokości wpływów z podatków o 30 mld zł, bo o tyle tak naprawdę rzeczywiste wpływy podatkowe będą w tym roku niższe od założonych w ustawie budżetowej. Jacek Rostowski mówiąc o 24 mld zł, pomija milczeniem fakt, że Narodowy Bank Polski wpłacił do państwowej kasy 5,4 mld zł ze swojego zysku, a ten wpływ nie był zaplanowany w ustawie budżetowej. Te 30 mld to ok. 11 proc. wszystkich dochodów budżetu z tytułu podatków. Nie może tu być więc mowy o pomyłce w obliczeniach. To raczej celowe wprowadzanie w błąd opinii publicznej.

Należy się zastanowić, czy nie mamy tu do czynienia również ze swoistym przyzwoleniem na uchylanie się od płacenia podatków. W zeszłym roku wpływy podatkowe były o 16 mld zł niższe od zakładanych. W tym roku to już 30 mld zł. Na naszych oczach rozpada się strona dochodowa budżetu. Niestety zmierzamy bardzo dużymi krokami w stronę kompletnego rozkładu finansów publicznych.

KRÓTKO

Porozumienie płacowe w PKW

» **WZROST STAWEK WYNAGRODZENIA** zasadniczego o 3 proc. od 1 lipca oraz jednorazowe wyrównanie płac w wysokości 1,1 tys. zł – to najważniejsze zapisy porozumienia płacowego na 2013 rok podpisanego 18 lipca w Południowym Koncernie Węglowym S.A. Przewodniczący zakładowej „S" Waldemar Sopata podkreśla, że Solidarność była przeciwna podwyżkom procentowym i domagała się podwyżek kwotowych. – Podpisaliśmy to porozumienie, tylko dlatego, żeby nie blokować jakichkolwiek podwyżek od lipca. Zdecydował zdrowy rozsądek, ale nie takie zapisy były naszym celem – mówi Waldemar Sopata.
I podkreśla, że negocjacje prowadzone z pracodawcą od początku dotyczyły podwyżek kwotowych, zgodnie z postulatami zgłoszonymi przez organizacje związkowe. Jednak w ostatniej chwili pozostałe związki wycofały się z tych żądań. – Nawet część członków zarządu była zaskoczona tą zmianą. Sądzę, że kolegów z innych związków przekonały nieprawdziwe argumenty, które pojawiły się podczas dyskusji. Uwierzyli, że jeżeli dojdzie do podwyżek kwotowych, to takie same podwyżki otrzymają pracownicy nowo zatrudnieni, jak i ci z długim stażem. Ale to jest nieprawda. Wynagrodzenie składa się nie tylko ze stawki zasadniczej, ale także z wielu pochodnych – dodaje.
Natomiast zapis porozumienia dotyczący wypłaty jednorazowego wyrównania za brak podwyżek od stycznia do lipca związkowcy z Solidarności uważają za zasadny. – To pozwoli firmie na wejście w 2014 rok bez obciążeń na funduszu płac za poprzedni rok – podkreśla Waldemar Sopata.
Południowy Koncern Węglowy jest częścią Grupy Kapitałowej Tauron Polska Energia. PKW obejmuje ZG Sobieski oraz ZG Janina. Spółka zatrudnia ponad 6 tys. pracowników.

Spór zbiorowy w Plastic Omnium

» **BRAK REALIZACJI ŻĄDAŃ PŁACOWYCH** jest powodem rozpoczęcia przez związkowców z Solidarności ze spółek Plastic Omnium Auto w Gliwicach i Plastic Omnium Auto Exterior w Kleszczowie sporu zbiorowego z pracodawcą. Solidarność z obu zakładów wezwała wspólnego pracodawcę, by do 26 lipca przystąpił do rokowań na temat wzrostu wynagrodzeń.
Związkowcy żądają podwyżek płac o 300 zł brutto. Nie zgadzają się na zaproponowaną przez zarząd waloryzację wynagrodzeń maksymalnie na poziomie średnio 3 proc. brutto.
– Przy najwyższych stawkach na stanowiskach produkcyjnych wynoszących 2100 zł brutto, płace wzrosłyby tylko o 63 zł brutto. Nie zgadzamy się na tak niewielką kwotę, tym bardziej, że ta waloryzacja jest o połowę niższa od ubiegłorocznej. Wtedy nasze pensje wzrosły o 125 zł brutto. Ceny rosną tak samo jak rok temu i dlatego nie przekonują nas tłumaczenia pracodawcy, że inflacja utrzymuje się już tylko na poziomie 1,5 proc. – mówi Waldemar Piela, przewodniczący Solidarności w gliwickim Plastic Omnium Auto.
Związkowcy informują, że w obu firmach godziwe podwyżki na poziomie 4 proc. otrzymali tylko menadżerowie, zarabiający od 8 tys. zł wzwyż.
– A nam cały czas wmawia się, że spółki nie mają pieniędzy. Niedawno zakupiono też 12 nowych samochodów dla dyrekcji i kadry menedżerskiej – informuje Krzysztof Masłowski, szef Solidarności w spółce Plastic Omnium Auto Exterior.
W obu zakładach zatrudnionych jest ponad 700 pracowników. Średnia płaca na stanowiskach produkcyjnych wynosi od 1,8 tys. zł do 2,1 tys. zł brutto. Właścicielem obu zakładów produkujących m.in. zderzaki samochodowe, jest francuska spółka Plastic Omnium.

OPRAC. AK, BEA

Regionalna Sekcja Przemysłu Zbrojeniowego NSZZ Solidarność zaapelowała do premiera Donalda Tuska i szefa Ministerstwa Obrony Narodowej Tomasza Siemoniaka **o rezygnację z planów sprowadzenia do Polski starych, niemieckich czołgów Leopard.**

Stare Leopardy zamiast polskiego czołgu

Zdaniem związkowców środki na modernizację wozów, zamiast trafić do polskich firm zbrojeniowych, zasilą głównie niemiecki przemysł.

Obecnie polska armia posiada 128 przestarzałych czołgów Leopard 2A4. Zgodnie z zapowiedziami resortu obrony narodowej najprawdopodobniej jeszcze w tym roku wojsko dokupi za Odrą drugie tyle Leopardów w nieco nowszej wersji 2A5. Wartość transakcji szacuje się na ok. 100 mln. euro. Przedstawiciele MON zapewniają, że modernizacją czołgów zajmą się polskie firmy, w tym zwłaszcza Bumar-Łabędy. – Tak się jednak nie stanie, bo Niemcy nie oddadzą nam przecież dokumentacji remontowej. Najprawdopodobniej będzie tak, że oni wykonają pracę modernizacyjne u siebie, a my zajmiemy się wyłącznie montażem. W efekcie na każde wydane 10 zł, tylko złotówka zostanie w Polsce – tłumaczy Zdzisław Goliszewski, szef Solidarności w Zakładach Mechanicznych Bumar-Łabędy w Gliwicach.

Foto: wikipedia.pl

Zakup Leopardów ma kosztować nawet 100 milionów euro

Razem z Leopardami do Polski ma trafić ok. 50 wozów towarzyszących, służących do obsługi czołgów. – To są stare jednostki, których nie da się zmodernizować. Ich rolę z powodzeniem mogłyby za to spełniać produkowane w Łabędach znacznie nowocześniejsze wozy zabezpieczenia technicznego WZT-3 – mówi Goliszewski.

W piśmie do premiera i szefa MON związkowcy wskazali również, że zakup Leopardów w połączeniu z planowanymi cięciami budżetowymi stawia pod znakiem zapytania zapowiadany od wielu miesięcy program budowy nowego polskiego czołgu podstawowego.

Oszczędności w kasie MON najbardziej dotkną właśnie zakłady z grupy Bumar, do których trafia 60 proc. pieniędzy wydawanych przez wojsko na zamówienia krajowe. – 28 maja ogłoszono przetarg na remont 13 czołgów PT-91. Łabędy są jedynym zakładem w Polsce przystosowanym do realizacji tego zamówienia. Następnie przetarg unieważniono i nie wiadomo, czy zostanie on wznowiony z uwagi na oszczędności w resorcie – zaznacza przewodniczący.

ŁUKASZ KARCZMARZYK

Na każde 10 zł wydane na remont starych czołgów, **tylko złotówka zostanie w Polsce.**

Prywatyzacja szpitali odsunięta w czasie

Rada Powiatu Będzińskiego podjęła decyzję o emisji obligacji komunalnych na kwotę 8 mln zł. Pieniądze mają pokryć część długów połączonych szpitali powiatowych w Będzinie i Czeladzi. Zdaniem „S" emisja obligacji jedynie opóźni prywatyzację placówek, ale nie pomoże im wyjść na prostą.

Łączna kwota zadłużenia szpitali sięga już około 23 mln zł. W założeniach radnych środki pochodzące z obligacji mają pokryć straty wynikające z działalności szpitali za 2012 rok, bieżące kredyty oraz planowane inwestycje .W ocenie związkowców to tylko krótkofalowe działania, które w dłuższej perspektywie nie poprawią sytuacji finansowej szpitali i nie zapewnią ich pracownikom stabilnego zatrudnienia.

– Rada powiatu miała do wyboru albo przekształcić szpitale w spółki prawa handlowego i przejąć ich ogromne długi, albo odsunąć ten problem w czasie. Radni już wcześniej zapowiadali, że podejmą próby ratowania placówek, ale nie do końca wiedzieliśmy, w jaki sposób i w jakiej części powiat zamierza pokryć ich straty – mówi Hanna Szotowska, przewodnicząca Solidarności w czeladzkim szpitalu.

Zgodnie z postanowieniem radnych część pieniędzy z emisji z obligacji ma zostać przeznaczona na zamontowanie w szpitalach kolektorów fotowoltaicznych, obniżających koszty energii elektrycznej oraz na budowę studni głębinowej z pompą na terenie czeladzkiej placówki. Z tymi inwestycjami związkowcy nie wiążą jednak większych nadziei.

Foto: TŚD

Połączone szpitale w Będzinie i Czeladzi są zadłużone na ok. 23 mln zł

– Przecież zadłużenie szpitali wciąż rośnie, bo nasze placówki z roku na rok generują nowe długi. Ich ujemny bilans finansowy oznacza niższe kontrakty z NFZ. Trudno oczekiwać, by działalność placówek nagle zaczęła przynosić zyski. Szpital to nie fabryka, tu leczy się chorych. To także miejsce zatrudnienia wielu ludzi, którzy już dzisiaj martwią się, co się z nimi stanie za dwa lata – mówi Magdalena Wawrzyk, przewodnicząca Solidarności w szpitalu w Będzinie.

W szpitalach w Będzinie i Czeladzi zatrudnionych jest około 800 pracowników.

BG

Mocne rockowe granie w wykonaniu zespołu Kult i Oberschlesien, konkursy z nagrodami, urodzinowy tort, a w finale pokaz fajerwerków – to tylko niektóre atrakcje czekające na uczestników urodzinowego pikniku w Jastrzębiu-Zdroju.

33 urodziny Solidarności

W tym roku wrześniowe uroczystości w Jastrzębiu-Zdroju będą miały podwójny charakter. 33 rocznica porozumienia Jastrzębskiego zbiegnie się z 25 rocznicą górniczych strajków z 1988 roku.

Oficjalne obchody rozpocznie 3 września uroczysta msza święta w kościele pw. Najświętszej Marii Panny Matki Kościoła w Jastrzębiu-Zdroju oraz złożenie kwiatów pod Pomnikiem Porozumienia Jastrzębskiego.

– W tym dniu w miejscowym Domu Zdrojowym odbędzie się też nadzwyczajna sesja Walnego Zebrania Delegatów Sekcji Krajowej Górnictwa Węgla Kamiennego NSZZ. Spotkanie w całości poświęcone będzie przełomowym strajkom górników z 1988 roku, które były ostatnim akordem marszu do wolności – informuje Ryszard Drabek, skarbnik śląsko-dąbrowskiej Solidarności.

7 września o godzinie 16.00 na Stadionie Miejskim w Jastrzębiu-Zdroju rozpocznie się urodzinowy piknik i koncert zorganizowany przez śląsko-dąbrowską Solidarność i władze miasta.

Muzyczną gwiazdą wieczoru będzie zespół Kult. Przed nim wystąpią formacje: Agnessband z Gliwic i Oberschlesien z Piekar Śląskich. – Zgodnie z kilkuletnią już tradycją rozpoczęcie urodzinowej imprezy obwieści orkiestra górnicza z kopalni Zofiówka. Na naszych urodzinach nie zabraknie mocnego rockowego grania i dobrego jedzenia. Polecam wszystkim udział w konkursie wiedzy o śląsko-dąbrowskiej Solidarności, bo dla jego zwycięzców przygotowaliśmy ciekawe i cenne nagrody – mówi Ryszard Drabek.

Uczestnicy pikniku będą również mogli skorzystać m.in z bezpłatnych porad prawnych, a także odwiedzić miasteczko promocyjne śląsko-dąbrowskiej Solidarności, w którym będzie się można dowiedzieć jak założyć organizację związkową oraz dlaczego warto należeć do NSZZ Solidarność. Jak na prawdziwą imprezę urodzinową przystało, na gości czekać również będzie wielki urodzinowy tort.

Na zakończenie pikniku ok. godziny 23.00 nad stadionem tradycyjnie rozbłysną fajerwerki. W finale pokazu sztucznych ogni na niebie pojawi się napis „Solidarność". – Spodziewamy się, że na 33 Urodzinach śląsko-dąbrowskiej Solidarności, podobnie jak w poprzednich latach, bawić się będzie ponad 10 tys. osób – informuje Ryszard Drabek.

BEATA GAJDZISZEWSKA

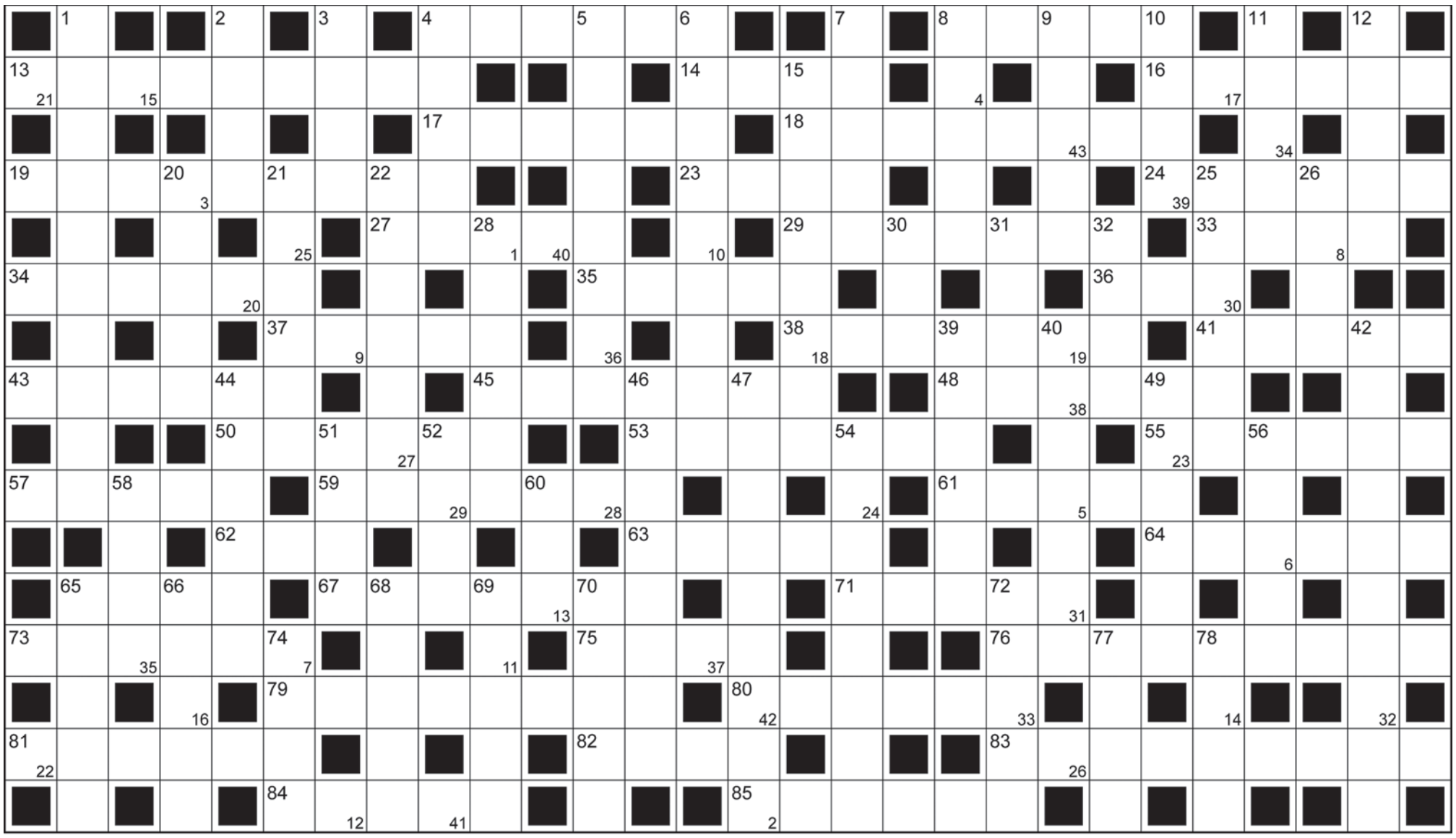

POZIOMO:
4) Kilof dla górnika
8) Wytyczony trakt
13) Banita
14) Miasto nad Irtyszem
16) Dzielnica Warszawy
17) Plama z wody
18) Topór wojenny Indian
19) Koń cisawy
23) Kraj na Płw. Arabskim
24) Pogoda ducha
27) Rodzaj lutni
29) Wykwintna potrawa
33) Broń, uzbrojenie
34) Punkt widzenia
35) Hipnotyczny sen
36) Kawałek chleba
37) Kopia oryginału
38) Portiera
41) Kolor pomarańczowy
43) Uniesienie, zapał, żarliwość
45) Wśród narkotyków
48) Rodzaj noża
50) Ładunkowa podstawa
53) Przemiana chemiczna
55) Surowiec na bimber
57) Twórca psychoanalizy
59) Napar z herbaty
61) Imię, miano
62) Metal o l.at. 56
63) Krokus lub maciejka
64) Oddział wojska
65) Tkanka drzewna
67) Pełny zestaw
71) Dowód badania jakości
73) Bakteria, zarazek
75) Ssak z rodziny kotów
76) Wzniecenie ognia
79) Nakładca
80) Stolicą Berlin
81) Suche gałęzie
82) Druh Stasia i Nel „W pustyni i w puszczy”
83) Sprzeczki, kłótnie
84) Wypęd owiec na pastwisko
85) Polewa

PIONOWO:
1) Przyrząd do mierzenia siły
2) Figiel, psota
3) Bierka szachowa
4) Ozdobne w pierścionku
5) Ideologiczny propagator
6) Osiągnięcie, sukces
7) Wschodni obraz religijny
8) Pośrednictwo w zamęściu
9) Święte m-to lamaistów
10) Rodzaj opału
11) Zielonożółty gaz, l.at. 17
12) Dozorca
15) „Senior” w przedszkolu
20) Sztuczny zbiornik na rzece
21) Sąsiadka Francji
22) Urządzenie do parzenia kawy
25) Krew zwierzęcia, jucha
26) Saska w Warszawie
28) Podoficer w marynarce
30) Obok Lecha i Czecha
31) Nordycki bóg piorunów
32) Imituje skórę
39) Szlochanie
40) Kapa
42) Resztki rozbitej armii
44) Były sportowiec
46) Jedna z odmian pisma gotyckiego
47) Mięśni lub łuku
49) Ozdobny krzew; rododendron
51) Mechanizm zegarka (wspak: płynie w żyłach)
52) Ekipa
54) Rodzaj twierdzy
56) W ręku dżokeja
58) Imię Lipińskiego, rysownika
60) Środek tarczy strzelniczej
65) Mielizna na rzece
66) Palec do trzymania
68) Elektryczny lub talii
69) Mazak
70) Początek ery
72) Element toru
74) Miara objętości płynów
77) „Głucha” część drzewa
78) Inicjuje wybuch ładunku

Litery z pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu utworzą rozwiązanie - aforyzm Aleksandra Świętochowskiego.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40	41	42	43

SUDOKU

Gra polega na wypełnieniu planszy cyframi od 1 do 9 w ten sposób, aby w tym samym wierszu, w tej samej kolumnie, oraz w każdym oznaczonym sektorze 3x3 kratki, znajdowała się tylko jedna taka sama cyfra.

	8			9			4	
	9	1				2		3
7		4		2		1		
			6	3			1	
1			9		2			4
	2			5	1			
		3		7		5		8
9		8				4	2	
	4			6			9	

	8				6	7		
2			7					8
	5		9	8		2	1	
				1	2	6		
9	1						7	2
		2	8	9				
	9	1		6	8		3	
4					9			1
		3	1				9	

	2			3			6	
1		4		8		3		
					2	8		7
	5	3			1			8
		1	8		3	9		
9			2			1	3	
5		2	9					
		8		5		7		3
	1			2			8	

Małgorzata Karolczyk-Pundyk

FORUM POKRZYWDZONYCH PRZEZ PAŃSTWO
ZAUFANIE PEWNOŚĆ NADZIEJA

www.forumpokrzywdzonych.pl

Postępowanie egzekucyjne

Niniejszy artykuł dotyczy postępowania cywilnego opartego na Kodeksie postępowania cywilnego. Postępowanie egzekucyjne polega na przymusowym ściągnięciu długu. Dlaczego używamy zwrotu „przymusowy"? Egzekucja jest przymusowa, ponieważ wykonuje ją czynnik państwowy, przeważnie komornik, który ma obowiązek prowadzić egzekucję zgodną z wnioskiem wierzyciela. Ponadto egzekucję prowadzi się bez względu na wolę dłużnika. W postępowaniu egzekucyjnym występują następujące podmioty:

1. dłużnik – osoba, która ma obowiązek spłacić dług,
2. wierzyciel – osoba, która ma prawo wyegzekwować dług,
3. organ egzekucyjny – przeważnie komornik, ewentualnie sąd.

Komornik to organ egzekucyjny, który ma obowiązek wyegzekwować od dłużnika kwotę lub obowiązek zasądzony wyrokiem. Komornik to „ostatni etap" związany z dochodzeniem długów od dłużnika. Dług to obowiązek wykonania czynności na rzecz jakieś osoby. Dług może wynikać z różnych tytułów, na przykład zobowiązania, odszkodowania, alimentów (długi mogą być pieniężne i niepieniężne). Komornik może egzekwować tylko wtedy, kiedy pozwalają mu na to przepisy prawa. Należy pamiętać o tym, że komornik nie może do nas zastukać i bezpodstawnie toczyć egzekucję. Komornik działa na rozkaz wierzyciela. Komornik ma obowiązek prowadzić egzekucję, jeśli otrzyma prawidłowo napisany wniosek o wszczęcie egzekucji i wyrok z klauzulą. Poza tym komornik ściąga długi od osób, które nie chcą dobrowolnie ich spłacić. To znaczy, że komornik przychodzi do osób, które zalegają z płaceniem swoich długów i wierzyciel nie ma innego wyjścia, jak zastosować środki przymusu poprzez egzekucję komorniczą.

Każde postępowanie egzekucyjne zaczyna się w momencie złożenia przez wierzyciela wniosku o wszczęcie egzekucji. Aby wszcząć egzekucję, wierzyciel musi najpierw posiadać tytuł wykonawczy, którym może być:

1. orzeczenie sądu prawomocne lub podlegające natychmiastowemu wykonaniu;
2. ugoda zawarta przed sądem;
3. orzeczenie referendarza sądowego prawomocne lub podlegające natychmiastowemu wykonaniu;
4. wyrok sądu polubownego lub ugoda zawarta przed takim sądem;
5. ugoda przed mediatorem;
6. inne orzeczenia, ugody i akty, które z mocy ustawy podlegają wykonaniu w drodze egzekucji sądowej,
7. akty notarialne na zasadach przewidzianych w Kodeksie postępowania cywilnego.

Jeżeli wierzyciel posiada któryś z powyższych dokumentów i uzyskał dla niego klauzulę wykonalności, wtedy może złożyć wniosek o wszczęcie egzekucji.

UWAGA: Niektóre orzeczenia posiadają rygor natychmiastowej wykonalności, a to oznacza, że nie muszą być prawomocne, aby uzyskać klauzulę wykonalności.

Czym jest klauzula wykonalności?

W uproszczeniu można powiedzieć, że klauzula wykonalności to poświadczenie przez sąd, że konkretny wyrok czy ugoda są prawomocne i można na ich podstawie prowadzić postępowanie egzekucyjne. Klauzula przeważnie wygląda w ten sposób, że na wyroku przybija się czerwoną pieczątkę z tekstem, który brzmi następująco:

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej, dnia ... 20 ... r. Sąd ... w ... stwierdza, że niniejszy tytuł uprawnia do egzekucji w całości/w zakresie... oraz poleca wszystkim urzędom oraz osobom, których to może dotyczyć, aby postanowienia tytułu niniejszego wykonały, a gdy o to prawnie będą wezwane, udzieliły pomocy.

Orzeczenie podlega wykonaniu jako prawomocne/natychmiast wykonalne.

Co się dzieje po złożeniu wniosku o wszczęcie egzekucji?

Po złożeniu wniosku organ, który prowadzi egzekucję – przeważnie komornik, wzywa wierzyciela do zapłaty zaliczki na prowadzenie egzekucji. Wysokość zaliczki wynika z przepisów prawa. Zaliczka zostanie zwrócona po wyegzekwowaniu długu.

Następnie rozpoczyna się egzekucja, która może przebiegać różnie w zależności od tego, z jakich składników majątku dłużnika będzie zaspokajany dług wierzyciela. Można prowadzić egzekucję z:

1. nieruchomości,
2. wynagrodzenia za pracę,
3. środków na rachunkach bankowych,
4. ruchomości (na przykład samochód),
5. innych składników.

Przyjmuje się zasadę, że egzekucja powinna być jak najmniej uciążliwa dla dłużnika. Zasada przejawia się na przykład tym, że komornik nie może zająć domu i go sprzedać, jeśli pieniądze na pokrycie długu znajdują się na koncie dłużnika.

Komornik zawiadamia wierzyciela i dłużnika o tym, jakie czynności podejmie. W trakcie postępowania można kontrolować działanie komornika między innymi poprzez skargę na czynności komornika. Postępowanie egzekucyjne przeważnie trwa dość długo i jest dość skomplikowane dla osób, które nie posiadają wykształcenia prawniczego. Dlatego warto jest „dokształcać się" w trakcie postępowania. Dotyczy to zarówno wierzyciela jak i dłużnika. Należy pamiętać o tym, że postępowanie egzekucyjne jest dość kosztowne przede wszystkim dla dłużnika. Niemniej komornik nie wykona czynności, które zleca mu wierzyciel, jeśli nie zostanie zapłacona za nie zaliczka przez wierzyciela. Kwoty zaliczek mogą być wysokie w stosunku do przeciętnych zarobków.

Wierzyciel ma prawo zwracać się do komornika z zapytaniem o stan sprawy. Może także wskazywać, z jakich składników majątku komornik ma prowadzić egzekucję.

Z kolei dłużnik musi mieć świadomość, że czas gra na jego niekorzyść. Im dłużej będzie zwlekał ze spłatą należności, tym większe odsetki przyjdzie mu zapłacić. Unikanie odbierania poczty może wywołać niekorzystne dla dłużnika skutki na przykład rozpoczęcie biegu jakiegoś terminu. Wierzyciel będzie tak długo inicjował i utrzymywał postępowanie egzekucyjne, dopóki nie odzyska całego długu. Dłużnik ponosi finalne koszty egzekucji.

Forum Pokrzywdzonych Przez Państwo
tel. (+48) 781 729 460

Ważne wskaźniki

- **Minimalne wynagrodzenie za pracę** (od 1 stycznia 2013 r.): **1.600,00 zł**
- **Przeciętne miesięczne wynagrodzenie** (w I kwartale 2013 r.): **3.740,18 zł**
- **Najniższa emerytura** (od 1 marca 2013 r.): **831,15 zł**
- **Renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy i renta rodzinna** (od 1 marca 2013 r.): **831,15 zł**
- **Renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy** (od 1 marca 2013 r.): **637,92 zł**
- **renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem lub chorobą zawodową i renta rodzinna wypadkowa** (od 1 marca 2013 r.): **997,38 zł**
- **renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem lub chorobą zawodową** (od 1 marca 2013 r.): **765,50 zł**

Książka Historyczna Roku

Instytut Pamięci Narodowej wraz z Telewizją Polską i Polskim Radiem ogłaszają szóstą edycję konkursu „Książka Historyczna Roku" o nagrodę im. Oskara Haleckiego.

Nagroda w konkursie przyznawana jest w dwóch kategoriach:

– najlepsza książka naukowa poświęcona dziejom Polski i Polaków w XX wieku,

– najlepsza książka popularnonaukowa poświęcona historii Polski w XX wieku.

– Laureaci konkursu zostaną wyłonieni w trzech etapach. W pierwszym jurorzy konkursu spośród nadesłanych książek wybiorą te, które spełniają regulaminowe wymagania. W drugim jury wskaże do 10 książek z każdej kategorii, natomiast w trzecim etapie swoich faworytów wybierać będą jurorzy oraz czytelnicy. – Ostatecznych zwycięzców w poszczególnych kategoriach wybiorą czytelnicy w internetowym głosowaniu. Będzie ono trwać od 1 do 31 października – informuje Monika Kobylańska z Oddziału IPN w Katowicach.

Do konkursu mogą być zgłaszane książki oraz publikacje elektroniczne (e-booki) wydane w języku polskim po raz pierwszy pomiędzy 1 stycznia 2012 roku a 30 czerwca 2013 roku. Podmiotami uprawnionymi do ich zgłaszania są wydawnictwa i rektorzy wyższych uczelni. Każdy wydawca ma prawo zgłosić maksymalnie trzy tytuły. Rektor wyższej uczelni uniwersyteckiej może zgłosić jeden tytuł.

Do 31 lipca do Instytutu Pamięci Narodowej należy dostarczyć dwa egzemplarze książki wraz z dołączonym formularzem zgłoszeniowym.

Laureaci konkursu otrzymają statuetki i nagrody pieniężne.

Więcej informacji o konkursie można znaleźć na stronie www.ksiazkahistorycznaroku.pl.

BEA

Łączymy się w bólu po stracie

MAMY

z Kolegą

Waldemarem Sopatą

przewodniczącym Solidarności
w Południowym Koncernie Węglowym.

Wyrazy najgłębszego współczucia

składają
koleżanki i koledzy z Regionalnej Komisji Rewizyjnej
Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność

TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ Solidarność

Wydawca:
Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność"

ul. Floriana 7
40-286 Katowice
www.solidarnosckatowice.pl
tygodnik@solidarnosckatowice.pl
tel. 32 253-72-54

TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI: ISSN 1732-3940 | **WYDAWCA:** Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność" | **ADRES REDAKCJI:** 40-286 Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 253-72-54 | **REDAGUJE ZESPÓŁ:** *Beata Gajdziszewska* (redaktor naczelny), *Grzegorz Podżorny* (kierownik Biura Informacyjno-Wydawniczego, rzecznik ZR), *Łukasz Karczmarzyk*, *Agnieszka Konieczny* | **REDAKTOR TECHNICZNY:** *Krzysztof Woźniak* | **SKŁAD I ŁAMANIE:** *Krzysztof Woźniak* | **REKLAMA:** *Mirosław Grzywa*, ZR pok. 113, tel. 32 353 84 25 wew. 107, e-mail: m.grzywa@solidarnosckatowice.pl, tel. kom. 504 259 646, *Bogumił Zasępa*, ZR pok. 104, tel. 32 353-84-25 wew. 104, e-mail: tygodnik.reklama@solidarnosckatowice.pl | **DRUK:** Polskapresse sp. z o.o., Sosnowiec | **LAYOUT:** STUDIO PRESS, Michał Dutka, www.studiopress.pl | Numer zamknięto: 24 lipca 2013 roku

SEKRETARIAT OGÓLNY ZR: tel./fax 32 253-78-00, e-mail: sekrzr@solidarnosckatowice.pl | **BIURO PRZEWODNICZĄCEGO:** tel. 32 258-98-56, tel./fax 32 253-73-73 | **BIURO EKONOMICZNO-PRAWNE:** tel. 32 253-75-08, e-mail: prawne@solidarnosckatowice.pl | **BIURO DS. ROZWOJU I SZKOLEŃ ZWIĄZKOWYCH ORAZ WSPÓŁPRACY ZAGRANICZNEJ:** *Biuro Szkoleń i Zagraniczne* – tel./fax 32 353-84-25 wew. 428 i 223, e-mail: zagraniczne@solidarnosckatowice.pl | *Rozwój Związku* – tel. 32 353 84 25 wew. 107, e-mail: rozwoj@solidarnosckatowice.pl | **BIURO DS. EWIDENCJI ZWIĄZKOWEJ:** tel./fax 32 206-85-20, e-mail: ewidencja@solidarnosckatowice.pl | **BIURO FINANSOWO-KSIĘGOWE:** tel./fax 32 253-76-70, *Rozliczenie składek Związkowych* – tel. 32 206-85-77 | **BIURO ADMINISTRACYJNE:** tel. 32 353-84-25 wew. 199/103, e-mail: administracja@solidarnosckatowice.pl | **REGIONALNA KOMISJA REWIZYJNA:** tel./fax 32 253-74-91, e-mail: rewizyjna@solidarnosckatowice.pl

BIURA TERENOWE ZR: Bytom, ul. Powstańców Warszawskich 34/4 I piętro, tel./fax 32 281-71-65, e-mail: bytom@solidarnosckatowice.pl | **Gliwice**, ul. Zwycięstwa 3/3p, tel. 32 230-89-30, tel./ fax 32 231-25-27, e-mail: gliwice@solidarnosckatowice.pl | **Jastrzębie Zdrój**, ul. Zielona 16 A, tel./fax 32 473-19-74 i 32 473-23-59, e-mail: jastrzebiezdroj@solidarnosckatowice.pl | **Jaworzno**, ul. Grunwaldzka 35, tel./fax 32 615-17-11, e-mail: jaworzno@solidarnosckatowice.pl | **Pszczyna**, ul. 3 Maja 11, tel./fax 32 210-39-63, e-mail: pszczyna@solidarnosckatowice.pl | **Rybnik**, ul. Kościelna 7, tel./fax 32 422-73-25, e-mail: rybnik@solidarnosckatowice.pl | **Sosnowiec**, ul. Dębińska 7, tel. 32 266-47-64, e-mail: sosnowiec@solidarnosckatowice.pl | **Tarnowskie Góry**, ul. Zamkowa 2, tel./fax 32 285-34-68, e-mail: tarnowskiegory@solidarnosckatowice.pl | **Tychy**, ul. Grota Roweckiego 44/04, tel./fax 32 227-56-36, e-mail: tychy@solidarnosckatowice.pl | **Zabrze**, ul. Wolności 289, tel./fax 32 275-39-02, e-mail: zabrze@solidarnosckatowice.pl | **Zawiercie**, ul. Okólna 10/37, tel./fax 32 672-37-71, e-mail: zawiercie@solidarnosckatowice.pl

WIEŚCI POWIATOWE i ponadpowiatowe

» CO TAM DZIURA BUDŻETOWA, miliardy deficytu, dług publiczny i cięcia wydatków. Kto by się przejmował takimi bzdurami, gdy oto po długich i nerwowych oczekiwaniach (niespodziewanie trwających ok. 9 miesięcy) przyszło na świat royal baby!!! Co prawda ani to nasz royal, ani tym bardziej nasze baby, ale ten drobny szczegół w niczym nie przeszkadza nadwiślańskim mediom grzać do czerwoności tematu narodzin królewskiego berbecia od dobrego tygodnia. No cóż, jak głosi cytat z nieśmiertelnego Misia: „Dziecko jest dziecko, wypić zawsze można".

» POMYSŁ ZROBIENIA WOKÓŁ SIEBIE SZUMU metodą „na dzieciaka" podchwycił poseł Zbigniew Girzyński. Niestety tak się akurat złożyło, że pan poseł nie spodziewa się aktualnie nowego potomstwa, więc postanowił skorzystać z tego, które już posiada i zabrał swojego syna do Sejmu na obrady komisji spraw zagranicznych. – Dziś i w czasie całego posiedzenia pomaga mi syn Michał Girzyński, który wczoraj skończył 13 lat – obwieścił poseł na Facebooku. Nie wiemy co brzdąc przeskrobał, że ojciec każe mu spędzać wakacje na wielogodzinnych nasiadówach na Wiejskiej, ale musiał zdrowo nabroić skoro nie wystarczył zwykły szlaban na komputer.

» ZMIANA POKOLENIOWA W POLITYCE powoli staje się faktem i to nie za sprawą biednego Michała Girzyńskiego. Szef MSW zatrudnił na stanowisku doradcy w swoim gabinecie politycznym 21-letniego Adama Walczaka. Młodzian z racji wieku nie ma nawet skończonych studiów, a jedyne czym może pochwalić się w CV to praca dla Rady Rodziców przy II Liceum Ogólnokształcącym i Gimnazjum im. Stefana Batorego w Warszawie. Trudno powiedzieć czym dokładnie będzie się zajmował nowy doradca ministra Sienkiewicza, wiadomo za to, że za swoje fachowe usługi zarobi od 3,5 do prawie 5 tys. zł. W Radzie Rodziców perspektywy zarobkowe były pewnie znacznie lepsze, ale w końcu czego się nie robi dla Ojczyzny.

Foto: demotywatory.pl

» Z BEZROBOCIEM WALCZY RÓWNIEŻ zegarmistrz światła purpurowy, czyli minister Sławomir Nowak. W Głównym Inspektoracie Transportu Drogowego, tj. instytucji odpowiedzialnej za posadzenie w całej Polsce lasu fotoradarów, zatrudnienie w ciągu 3 lat wzrosło o 700 proc. I jak tu nie wierzyć Nowakowi, kiedy mówi, że w fotoradarach chodzi o bezpieczeństwo na drogach? Dzięki jego wysiłkom setki urzędników zamiast jeździć po kraju w poszukiwaniu normalnej roboty, powodując przy okazji wypadki, stłuczki i inne zdarzenia drogowe, siedzi bezpiecznie za biureczkami na państwowych etacikach.

» ALE NIE MA CO SIĘ MARTWIĆ rozrostem liczby ciepłych posadek opłacanych z naszych podatków, bo już niebawem Donaldihno zrobi z tym porządek. Peło planuje powołać sejmową komisję nadzwyczajną ds. ograniczenia biurokracji. Proponujemy, aby na jej czele postawić ministra Nowaka. Sławek powoła specjalny urząd antybiurokratyczny, zatrudni kilkaset osób i biurokrację mamy z głowy.

» A JAK SŁAWEK SOBIE NIE PORADZI, to komisją mógłby pokierować jego zastępca w Ministerstwie Transportu Zbigniew Rynasiewicz. Nie wiemy czy facet zna się na walce z biurokracją, ale możemy być pewni, że patyczkować się z nikim i niczym nie będzie. Przekonał się o tym jakiś czas temu jego partyjny kolega, którego szef podkarpackiej peło podczas obrad komisji infrastruktury najpierw nazwał k....em, a potem zapytał, czy mu przy....ić. Zajście zarejestrowały kamery i zrobiła się chryja. Sprawa trafiła do komisji etyki poselskiej, ale ta kilka dni temu uznała ona , że w słowach posła Rynasiewicza nie ma nic niestosownego. Małgorzata Kidawa-Błońska decyzję komisji, której przewodniczy skwitowała tak: „Powinniśmy rozmawiać na temat kwestii związanych z prywatnością posłów oraz jednocześnie uświadamiać im, w jakich miejscach i sytuacjach dziennikarze mogą na posłów zastawiać, nazwijmy to otwarcie, pułapki. Uważam, że powinniśmy zmierzać do wyznaczenia wyraźnej granicy oddzielającej funkcjonowanie posła jako parlamentarzysty od jego życia prywatnego, osobistego". Widzicie wredne pismaki to, że pan poseł chce przy....ić jakiemuś k...owi to jego prywatna sprawa, a was za to zastawianie pułapek to do Sejmu w ogóle nie powinni wpuszczać.

» NA KONIEC CIĄG DALSZY ukraińskiego incydentu jajecznego. Otóż jak podaje dziennik Fakt, po „zajściu z udziałem człowieka, który przyłożył jajo do marynarki prezydenta" (tu dosłowny cytat prezenterki znanej telewizji 24-godzinnej) Centrum Obsługi Kancelarii Prezydenta RP rozpisało przetarg na dostawę nabiału. Na liście zakupów znalazło się 1200 jaj kurzych w rozmiarze XL z chowu na wolnym wybiegu, 4800 jaj kurzych w rozmiarze XL z chowu klatkowego, aż 61840 sztuk jaj kurzych w rozmiarze L i kolejne 50 tysięcy jajek w rozmiarze M. No to jajcarze z Łucka miejcie się na baczności!

GOSPODZKI&PODRÓŻNY

ROZBAWIŁO nas to

Spotykają się dwaj koledzy. Pierwszy z nich zagaduje:
– Wyglądasz na wypoczętego i zadowolonego z życia. Jesteś na urlopie?
– Ja nie, ale mój szef tak...

***

Nowak prosi szefa o urlop:
– Urlop?! Jaki urlop?! Cały rok pracuje pan przy otwartym oknie i jeszcze się panu urlopu zachciewa?!

***

– Kowalski, czy lubi pan spocone dziewczyny?
– No, nie bardzo...
– A ciepłą wódkę?
– Też nie.
To po jaką cholerę chce pan urlop w lipcu?

***

Gość pyta kolegę, gdzie w tym roku jedzie na urlop ? A on na to:
– Jak policzyłem swój budżet, to nie jestem zmęczony.

***

Hotel, recepcjonista zagaja do nowo przybyłej pary:
– Urlop?
– Tak...
– A dzieci państwo posiadają?
– Posiadają...
– A to tym razem państwo nie zabrali?
– Nie zabrali...
– Tylko we dwoje? Romantyczny wypad!
– Tak...
– A kto został z dziećmi?
– Żona.

***

Żona do męża przed wyjściem na plażę:
– Chciałabym założyć coś, co zadziwi wszystkich!
– To załóż łyżwy...

***

Jaka jest różnica między wczasami w górach a wczasami nad morzem?
W górach ceny są wysokie, a nad morzem – słone.

***

Autobus z wczasowiczami zbliża się do granicy.
– Piwo! Siku! – po raz kolejny rozweseleni pasażerowie zmuszają kierowcę do zatrzymania.
Gdy już z powrotem zajęli miejsca w autokarze, kierowca pyta:
– Czy kogoś nie brakuje?
Cisza. Po przekroczeniu granicy do kierowcy podchodzi mężczyzna i lekko bełkocząc mówi:
– Nie ma mojej żony...
– No przecież – wścieka się kierowca – przed odjazdem pytałem, czy kogoś wam nie brakuje!
Na to facet:
– Ale mnie jej nie brakuje, tylko mówię, że jej nie ma...

***

Kowalscy wyjechali na wczasy. Na miejscu Kowalska łapie się za głowę i krzyczy:
– Zapomniałam wyłączyć żelazko! Cały dom się spali!
– Nie spali się – odpowiada spokojnie mąż. – Zapomniałem zakręcić kranu.

***

Wraca kobieta z dziećmi z urlopu, patrzy a w domu ani mebelka, zostały gołe ściany.
Wnerwiona krzyczy do meża:
– Łobuzie. Gdzie meble, telewizor, lodówka i cała reszta?
– Sprzedałem.
– A gdzie pieniądze?
– W worach.
– A gdzie wory? – A tu pod oczami.

***

Idzie baca na dwór za potrzebą.
Wraca calutki mokry.
Żona pyta:
– Kuźwa, deszcz pada?
– Nie ino halny wieje.

***

Baca łapie okazję na drodze, wreszcie udaje mu się złapać przejeżdżającego mercedesa. Po kilku kilometrach nudno się bacy zrobiło, więc pyta:
– A co to panocku, za znacek z psodu?
– To? – mówi kierowca pokazując na znaczek mercedesa – to taki celownik, jak kogoś złapie w ten celownik, to już na pewno trafię.
– Aha.
Po kilku kilometrach patrzą, a tu drogą jedzie jakiś facet na rowerze. Baca mówi:
– A weźcie, panocku, tego człowieka w ten celownik...
Kierowca wziął rowerzystę „na celownik", ale nie chciał iść do więzienia, więc w ostatniej chwili skręcił, żeby nie przejechać rowerzysty. Chwilę potem baca się odzywa:
– Iiiii, kiepski ten pański celownik, gdybym nie otworzył drzwi, to byśmy go w ogóle nie trafili.

Autoreklama

www.solidarnosckatowice.pl
e-mail:rozwoj@solidarnosckatowice.pl
Tomasz Krzak – tel. 693 410 836
Mirosław Grzywa – tel. 504 259 64 6
Tomasz Cichoń – tel. 661 886 200
Bożena Poloczek – tel. 32 728 41 07
Region Śląsko-Dąbrowski NSZZ Solidarność
40-286 Katowice, ul. Floriana 7
NSZZ Solidarność REGION ŚLĄSKO-DĄBROWSKI

W pojedynkę nie mamy w zasadzie szans, żeby poprawić swoje warunki pracy. Kiedy zorganizujemy się w związek zawodowy, mamy większą siłę przebicia i pracodawca musi się z nami liczyć. W Albie pod dwóch miesiącach funkcjonowania komisji zakładowej do Solidarności zapisało 116 z około 200 pracowników fizycznych. Ludzie rozumieją, że tylko działając razem, możemy być skuteczni – mówi **Ireneusz Świeca**, przewodniczący NSZZ Solidarność w Albie Chorzów.